

Biedny jak lekarz. 5 tysięcy osób w Wiśle pozbawią dostępu do opieki medycznej?

Data publikacji: 1.03.2012 19:00

Wiele emocji towarzyszyło głosowaniu podczas ostatniej sesji rady miejskiej Wisły. Dodajmy głosowaniu odnośnie przyszłych losów budynku, w którym obecnie mieści się Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej "Dziechcinka". Głosowanie już było, emocje pozostały.

Wszystko rozpoczęło się od listu, który trafił do wiślańskiego magistratu od kierownictwa NZOZ. Dyrektor placówki - Stanisław Ranosz - prosił w nim radnych o przedłużenie, w trybie bezprzetargowym, dzierżawy obiektu na kolejne lata. Jednak radni nie przychyliili się ku tej prośbie. W zamian przegłosowano uchwałę, która mówi o wystawieniu obiektu do przetargu.

To jednak sprawy nie zamknęło. W ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie połączonych komisji rady. Początkowo uczestniczył w nim także sam zainteresowany – dr Stanisław Ranosz. Jednak, ku zdziwieniu obecnych, wstał i odczytał tylko krótkie oświadczenie. (skan oświadczenia na dole artykułu) Zdziwienie obecnych radnych było tym większe, że po odczytaniu oświadczenia lekarz wyszedł z sali. Pozostał na niej tylko Witold Szozda – prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Przychodni Rejonowej w Wiśle.

Radni nie kryli oburzenia zachowaniem dyrektora placówki, nie mniej dyskusja w tym temacie toczyła się dalej. Dlaczego NZOZ podpisał kontrakt z NFZ na trzy lata, skoro wiadomo było, że nie ma prawa do lokalu na taki okres, kto zarządza ośrodkiem, stowarzyszenie czy NZOZ? - To tylko kilka z pytań, które padały podczas spotkania. Próbował na nie odpowiedzieć Szozda. W większości jednak pytania radnych dotyczyły stanu obiektu i jakości świadczeń lekarskich. Przez dziesięć lat w tym obiekcie nic się nie zmieniło – argumentowała część radnych.

To oświadczenie jest nie fair – mówił podczas obrad przewodniczący rady Janusz Podzorski. **Nie zgadzam się z zarzutem pana Ranosza, że szkoda czasu z nami rozmawiać. W październiku kończy się umowa najmu budynku. Pismo, które otrzymaliśmy w styczniu, że pan doktor chce budynek wynająć na kolejne 10 lat uważam, że wpłynęło do nas za późno. Teraz to stawianie nas przed faktem dokonanym.**

Kryteria są jasne – wygra najlepszy. Dlaczego tak się obawiacie przetargu? – pytała przedstawiciela stowarzyszenia radna Joanna Nogowczyk.

NZOZu nie stać na stawiane warunki, nie zaproponujemy wyższej oferty dzierżawy niż ta, która jest obecnie – odpierał zarzuty Szozda. I jak kontynuował - **Kontrakt z NFZ opiewa na kwotę 100 tys. zł miesięcznie. Zatrudniamy trzydzieści osób, koszty opalania obiektu gazem, lekarzom trzeba zapłacić i to nieźle. No to na co jeszcze starczy?** Pytał retorycznie Szozda - i dodał, że aby inwestować w przychodnię trzeba by pozyskać pieniądze z zewnątrz.

Podczas spotkania padały także argumenty, że jeśli radni nie zgodzą się przedłużyć przychodni dzierżawy, pozbawią pięciu tysięcy osób opieki medycznej. To mocno zdenerwowało radnych – **nie damy się szantażować, są też inne ośrodki w Wiśle** – odpowiadali.

Emocje studził radny Tomasz Bujok. **Moim zdaniem, powinniśmy przedstawić stowarzyszeniu czego my, jako rada oczekujemy jeśli chodzi o budynek, co stowarzyszenie jest w stanie zaoferować. Obawiam się, że będzie problem z tym, że jeśli nie podpiszemy umowy, końcem roku powstanie luka w świadczeniu usług medycznych. Może ona być miesięczna a może półtoraroczna – do czasu następnego kontraktu z NFZ** – mówił radny.

Radni poddawali także od wątpliwość konieczność dzierżawy całego, dużego budynku na cele przychodni.

Jakie będą dalsze losy przychodni w Dziechcince jak na razie nie wiadomo. Radni podczas ubiegłej sesji przegłosowali uchwałę kierująca budynek na przetarg. Czy zmienią swoją uchwałę – czas pokaże.

Poniżej prezentujemy Państwu wywiad z Przewodniczącym Rady Miejskiej Wiśły – Januszem Podzorskim oraz radną Joanną Nogowczyk.

Jutro – w piątek o godzinie 9.00 - na naszych łamach ukaże się wywiad z Witoldem Szozdą – prezesem Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Przychodni Rejonowej w Wiśle.

Radni podjęli uchwałę, która mówi, że obiekt w którym obecnie mieści się przychodnia zostanie wystawiony w przetargu. Dlaczego została podjęta taka decyzja a nie o kolejnym – bezprzetargowym – wydzierżawieniu obecnemu najemy tych pomieszczeń?

Wpłynęło do nas pismo pana Ranosza, zwracające się z prośbą o przedłużenie bezprzetargowe umowy. Od samego początku rada była zdania, że to pismo wpłynęło do nas bardzo późno. I dyrektor przychodni - bez konsultacji z radą czy komisją zdrowia - próbował wyrzucić na nas od razu decyzję o wydzierżawieniu tego terenu na okres dziesięciu lat.

Ale jednak trochę czasu jest – umowa kończy się dopiero w październiku.

Tak, rzeczywiście ale udzielenie takiej zgody zamykałoby nam drogę do pozyskania innych ofert. Myślę tutaj o innych inwestorach czy nowych osobach zainteresowanych ośrodkiem zdrowia.

I dlatego radni przegłosowali uchwałę o przetargu obiektu...

Pan Ranosz nie zostawił nam pola manewru na tą chwilę. I dlatego też taka była decyzja.

Jakie są dalsze losy uchwały? Przetarg zostanie ogłoszony?

Ja myślę, że tak. Z tym, że ogłoszenie przetargu nie zamyka jeszcze drogi do podjęcia rozmów, czy też ich kontynuowania i zmiany naszej decyzji. Czekamy jeszcze na opinię burmistrza w tej sprawie. Ja mam nadzieję, że odbędą się jeszcze spotkania z przedstawicielami stowarzyszenia z radnymi. Problem jest jednak taki, że nie wiadomo w jakiej roli występuje pan Ranosz. Czy jako dyrektor NZOZ Dziehcinka, czy występuje w ramach Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Przychodni Rejonowej w Wiśle. Oczekuję od stowarzyszenia jasnego określenia kto w końcu będzie reprezentował NZOZ Dziehcinka. Oświadczenie, które odczytał pan Ranosz moim zdaniem jest obraźliwe dla radnych.

Jak rozumiem radni obserwując to co się dzieje w przychodni chcą zmian. Z drugiej jednak strony, usłyszeliśmy z ust przewodniczącego Witolda Szozdy, że ośrodka nie stać na remonty i nie przygotowują nowej oferty modernizacji. Do tego jeszcze dochodzi kwestia kilku tysięcy osób, które są zapisane w tym ośrodku zdrowia.

Dlatego jestem zdziwiony tymi słowami przewodniczącego, bo walcząc o kolejny kontrakt, przedłużenie działalności to te zmiany są potrzebne. My jako radni wsłuchujemy się w głosy mieszkańców i widzimy też sami, że konieczne są zmiany. I to nie tylko w jakości świadczonych usług ale nawet w stanie technicznym budynku. Ja mogę zaprosić każdego, kto staje za doktorem Ranoszem, do tej placówki i niech zobaczy standard tego budynku. To nie tylko, że ludzie powinni się dobrze leczyć ale powinni wchodzić też do nowoczesnego budynku który spełni ich oczekiwania.

No ale moment – budynek jest wasz, więc kto powinien inwestować?

Dobrze, ale pan Ranosz miał dziesięć lat na wykazanie swoich starań o dobro tego budynku. On twierdzi, że coś udało się zrobić, m.in. w kotłowni. Ale dla ludzi liczy się także to, co widzą na zewnątrz. Dzisiaj nie padła odpowiedź co należy wykonać i kiedy zostanie to wykonane. Co do pacjentów – oczywiście leży nam na sercu to, że mogą zostać pozbawieni opieki. Ale zależy nam też na jakości tych usług, które im są świadczone.

[POSŁUCHAJ](#)

W jeszcze bardziej krytycznym tonie o całej sytuacji wypowiada się radna Joanna Nogowczyk, przewodnicząca komisji rewizyjnej.

Pani się leczy w ośrodku na Dziechcince?

Kiedyś się leczyłam, teraz należę do innego ośrodka. Korzystam z innych ośrodków, w zależności od specjalisty.

Co takiego strasznego się dzieje w tym ośrodku, że radni nie chcą przedłużyć dzierżawy tych pomieszczeń?

To nie tak, że radni tego nie chcą przedłużyć. Ale zasada jest taka, że mamy wolny rynek. To jest budynek miasta, dodajmy duży. Moim zdaniem w 3/4 jest on niewykorzystany. Są duże gabinety wykorzystywane tylko raz w tygodniu, kiedy pojawia się w nim specjalista. Te pomieszczenia mogłyby być efektywniej wykorzystywane. A poza tym budynek jest zaniedbany, przez dziesięć lat niewiele tam się zmieniło. Są np. stare krzesła – jeszcze z kina. Są pewne rzeczy, które należą do wynajmującego, czyli wymalowanie, dbanie o czystość przede wszystkim.

Tego brakuje?

Tego brakuje tam. Podczas wizji lokalnej, którą przeprowadziliśmy, stwierdziliśmy że jest brudno. W niektórych miejscach odchodzi farba. Zdaję sobie sprawę, że wynajmujący płaci miastu kilka tysięcy zł miesięcznie za dzierżawę ale o stan pomieszczeń też trzeba dbać. Inną kwestią jest także to, kto prowadzi przychodnię. NZOZ czy stowarzyszenie? Pojawiło się w tej kwestii wiele nieścisłości.

[POSŁUCHAJ](#)

Traktuję to oświadczenie jako policzek. Doktor się na nas obraził i nie wiem czy tym oświadczeniem nie chciał wymusić na nas też zmiany decyzji. Nie wiem ostatecznie jaka decyzja zapadnie, czy nie będzie jakiegoś innego stanowiska. Nie wiem co radni podejmą. Ja z pełnymi konsekwencjami będę swoją decyzję podtrzymywała. Uważam, że takie wywieranie nacisku i stawianie pod ścianą jest z ich strony nie fair.

Jeśli nie oni, to ktoś inny - ale na pewno ośrodek zdrowia w tym miejscu?

Tak, oczywiście. Zawarliśmy to w odpowiedzi na uchwałę, która zapadła.

Jutro - w piątek o godzinie 9.00 - na naszych łamach ukaże się wywiad z Witoldem Szozdą - prezesem Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Przychodni Rejonowej w Wiśle.

Jan Bacza